

ANDRZEJ TARCZYŃSKI

SOCJOLOGIA MORALNOŚCI
– EMPIRYCZNA NAUKA
O ZJAWISKACH I PROCESACH MORALNYCH
ZACHODZĄCYCH W ZBIOROWOŚCIACH RÓŻNEJ SKALI

Ponadstuletni okres istnienia socjologii jako dyscypliny obecnej i wykładowej na uniwersytetach i dziś już trwale osadzonej w organizacyjnych ramach nauki instytucjonalnej zaowocował pojawieniem się i stopniowym wzbogacaniem swego dorobku badawczego i zdobyczy teoretycznych przez dziś więcej niż setkę różnych subdyscyplin socjologicznych, zwanych ogólnie socjologiami szczegółowymi. Wśród nich bardzo szczególną pozycję zajmuje socjologia moralności, a ta osobliwość wcale nie wynika z jej szczególnej popularności, nadzwyczaj bogatego dorobku czy spektakularnej obecności wśród najbardziej prestiżowych gremiów wyznaczających ramy i kierunki rozwoju socjologii jako takiej. Dzieje się wręcz przeciwnie – socjologia moralności wydaje się – i tak też jest najczęściej traktowana – jako ubogi krewny takich cieszących się uznaniem i niekwestionowanym dorobkiem subdyscyplin, jak socjologia religii, socjologia wychowania, socjologia rodziny czy socjologia kultury.

Głównym powodem tego stanu rzeczy – jak się wydaje – są trudności po pierwsze – w samym zakreśleniu ram definicyjnych pojęcia moralności, a po drugie – w takim ujmowaniu faktów moralnych, które nie byłoby równoznaczne z przyjmowaniem normatywnego punktu widzenia właściwego etyce ani też nie sprowadzałoby się do bycia prostą historią doktryn etycznych. Nawet Maria Ossowska, której zasługi na polu wywalczenia prawa obywatelstwa dla

Dr hab. ANDRZEJ TARCZYŃSKI, prof. UKW – Katedra Socjologii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy; adres do korespondencji: ul. Ogińskiego 16, 85-092 Bydgoszcz; e-mail: a.tarczyński@vp.pl

socjologii moralności wśród innych specjalności socjologicznych są trudne do przecenienia, niejednokrotnie wyrażała swoje poczucie dyskomfortu nie tylko z powodu swego odosobnienia w zakresie prowadzonych analiz, lecz także wtedy, gdy wobec krajowych i zagranicznych gremiów czuła się zmuszona udowodniać, iż taka specjalność rzeczywiście istnieje i ma właściwy sobie obszar badawczy, a jej uprawianie nie ma w istocie nic wspólnego z moralistyką spod znaku organizacji religijnych czy charytatywnych¹.

Nieufność wobec socjologii moralności może także budzić niejaki zdziwienie, jeśli pamięta się, jak ważnym faktem społecznym jawiła się moralność Emilowi Durkheimowi, od którego – wedle dość rozpowszechnionych sądów – bierze początek nowoczesna socjologia. Autor ten wszak, w jednym ze swych najświetniejszych pism, bardzo sugestywnie wyraził się, iż: „społeczeństwo nie jest więc – jak często uważano – zjawiskiem obcym moralności lub czymś, co wywiera na nią wpływ jedynie drugorzędny. Przeciwnie, jest jej warunkiem koniecznym. Nie jest zwykłym nagromadzeniem jednostek, które, wchodząc w jego skład, wnoszą swoją moralność wewnętrzną; człowiek jest istotą moralną dlatego, że żyje w społeczeństwie. Moralność polega bowiem na byciu solidarnym z daną grupą i zmienia się tak, jak owa solidarność. Spowodujecie zanik życia społecznego, a równocześnie zaniknie życie moralne, ponieważ nie będzie miało punktu zaczepienia”².

A jednak takie, jak obecne w powyższym cytacie przekonania, upatrywanie w moralności jednego z faktów społecznych, będących wszak domeną socjologii, czy pewne pomysły metodologiczne, a wreszcie używany przez samego Durkheima termin *fizyka obyczajów* lub przez niektórych jego uczniów – jak L. Lévy-Bruhl – pokrewny termin *nauka o obyczajach*, nie stały się wystarczająco silnym impulsem do systematycznego rozwijania badań z tego zakresu. Gdy po wielu latach niektórzy socjologowie ponownie zaczęli traktować zjawiska moralne jako odpowiedni przedmiot badań swojej dyscypliny, niejednokrotnie czynili to jak swoiste „przedłużenie” badań z zakresu funkcjonowania innych społecznych systemów normatywnych, jak prawo czy religia³.

¹ *O człowieku moralności i nauce. Miscellanea*, Warszawa: PWN 1983, s. 537, 540. W jednym z tych fragmentów wyraziła się, nie bez ironii, że określenie siebie jako socjologa moralności budzi nieufność zagranicznych socjologów patrzących na polską uczoną, jak na „nieprawnie aspirującą do nauki przedstawicielkę Armii Zbawienia”.

² *O podziale pracy społecznej*, tłum. K. Wakar, Warszawa: PWN 2002, s. 501-502.

³ W Polsce A. Podgórecki i jego współpracownicy rozszerzali swe badania w ramach socjologii prawa na kwestie świadomości i postaw moralnych; por. A. PODGÓRECKI, J. KWAŚNIEWSKI, M. ŁOŚ, J. KURCZEWSKI, *Poczucia prawne i moralne społeczeństwa*, Warszawa: Wyd.

Wśród powodów zapóźnienia socjologii moralności w stosunku do innych specjalności socjologicznych wymienia się zwykle – jak już wyżej wspomniano – poważne trudności napotymane przy próbie zakreślenia pola semantycznego samego pojęcia *moralność*. Ossowska, której wysiłki zbudowania analitycznej definicji moralności – na podstawie potocznych intuicji związanych z pojęciem moralności – zakończyły się niepowodzeniem, po latach nie uważała podjęcia się tego przedsięwzięcia za daremny trud i stracony czas. Pozwoliły bowiem uświadomić sobie wystarczająco wyraźnie, iż zaliczanie do zakresu moralności określonych obiektów dokonuje się na podstawie budzenia przez te obiekty szacunku lub – przeciwnie – nagany, oraz okoliczność, iż różnice w ich ocenie odbijają się w odmiennym zakreślaniu granic pojęciu moralności⁴.

Drugim, może nawet istotniejszym momentem, który utrudniał socjologii moralności zdobycie sobie wśród specjalności naukowych pozycji podobnej do innych socjologii szczegółowych, były – a do pewnego stopnia zjawiają się one i dziś – kontrowersje wokół sposobu ujmowania przez nią przedmiotu swoich badań, tzn. aspektu, pod jakim analizowane są zjawiska moralne, i celu, jakiemu mają służyć prowadzone przezeń analizy. Trzeba uznać, iż socjologia moralności jest czymś zasadniczo rodzajowo odmiennym od etyki normatywnej, teologii moralnej i moralistyki (jakkolwiek pisma etyków i moralistów pozostają cennym źródłem, z którego może korzystać badacz moralności⁵), a jej przedstawiciel ujmuje moralność „bez kaznodziejskiego patosu” i przyjmuje wobec zjawisk moralnych postawę beznamiętnego obserwatora, który traktuje analogicznie do tego, jak botanik pochylający się w swych badaniach nad roślinami czy językoznawca nad zjawiskami językowymi⁶.

Socjolog moralności jest badaczem współczesnych i minionych zjawisk moralnych (świadomości moralnej, zachowań moralnych, norm i wartości moralnych ufundowanych społecznie i dokonujących się w tej sferze przekształceń), który jednak nie może i nie powinien niczego nakazywać. Prowadzone przez niego analizy mają służyć wyjaśnieniu obserwowanych zjawisk moralnych, zarówno w aspekcie genetycznym, jak i funkcjonalnym. Socjologia moralności w ramach prowadzonych analiz może tłumaczyć, dlaczego ludzie w danym środowisku, epoce, sytuacji przestrzegają reguły moral-

Radia i Telewizji 1968; A. PODGÓRECKI, A. KOJDER, *Ewolucja świadomości prawnej i postaw moralnych społeczeństwa polskiego*, Warszawa: Komitet ds. Radia i Telewizji 1972.

⁴ *Socjologia moralności. Zarys zagadnień*, Warszawa: PWN 1986, s. 252.

⁵ M. OSSOWSKA, *Podstawy nauki o moralności*, Warszawa: „Czytelnik” 1947, s. 12-13.

⁶ Tamże, s. 1.

ne lub ich nie przestrzegają (w tym drugim przypadku także to, jakie są powody owego rozziwu między warstwą normatywną a behawioralną), ale nie ma żadnych instrumentów ani kompetencji, aby działania ludzkie normować czy wypowiadać się na temat określonych praktyk moralnych, jako lepiej od innych uzasadnionych. Ukazuje co jest (lub było w przeszłości) zasadą moralną w określonym kontekście społecznym, a nie, co taką zasadą być powinno. Tworzone przez niego na bazie materiału empirycznego teorie mają wyjaśniać rzeczywistość społeczną, a nie normować jej. Wartości moralne są – w ramach socjologii moralności – zawsze relatywizowane wobec epoki, kręgu kulturowego, danego środowiska społecznego, jego specyficznego położenia i potrzeb⁷.

Socjolog moralności – jeśli ma być wierny swej profesjonalnej roli – nie tworzy żadnych ideałów moralnych ani nie buduje systemów etycznych z pominięciem historycznych warunków miejsca i czasu. Ale sprzeniewierzeniem postawie obiektywnego badacza faktów moralnych staje się nie tylko popadanie w absolutyzm (dogmatyzm etyczny), lecz także postawa, którą można nazwać błędem socjologizmu, prezentyzmu lub też socjologizmem moralnym (tego ostatniego określenia niejednokrotnie używa w swym podręczniku Janusz Mariański⁸) sprowadzająca się do udzielania mocy obowiązującej aktualnie przeważającym w danej zbiorowości praktykom czy sądom moralnym. Te dwie postawy – w różny wprowadzie sposób, ale równie nieuprawniony – zamazujące granicę między sferą stwierdzanych faktów a wypowiedziami o charakterze normatywnym, stanowią pułapki, których uniknięcie staje się największym wyzwaniem dla socjologa moralności, gdy chce uprawiać swoją subdyscyplinę jako naukę empiryczną.

Widać to nieraz na poziomie bardziej szczegółowych sądów. Krzysztof Kiciński zwrócił niegdyś uwagę, że wyrażanie opinii – na bazie uzyskanych wyników badań – o tym, że poziom moralności w społeczeństwie uległ obniżeniu, a nawet o kryzysie, w jakim znajduje się moralność, jest jednak dość ryzykowne wobec okoliczności, iż będące podstawą do takich wnioskowań dane empiryczne są najczęściej wycinkowe (dotyczą tylko określonych fragmentów rzeczywistości społecznej), uzyskiwane niejednokrotnie odmiennymi metodami, co jeszcze bardziej utrudnia ich usystematyzowanie i zunifikowanie. Dodatkowym utrudnieniem dla uznania takich enuncjacji za sądy naukowe jest w takich przypadkach uzależnienie od tego, co Kiciński nazywa

⁷ A. PAWELCZYŃSKA, *Relatywizm moralny a wartości bezwzględne*, w: *Wartości i ich przemiany*, red. A. Pawelczyńska, Warszawa: Wyd. Archidiecezji Warszawskiej 1992, s. 13.

⁸ *Socjologia moralności*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2006, s. 232-233.

„światopoglądem moralnym” wypowiedającego się autora⁹. Ale też trudno uznać za są naukowe twierdzenie, które sugeruje – choćby *implicite* – iż obserwowane i opisane praktyki i oceny moralne są wystarczająco uzasadnione samym tylko faktem ich społecznego rozpowszechnienia w ramach danej zbiorowości.

Tak jak uprawianie socjologii religii nie może być traktowane jako dostarczanie argumentów na rzecz istnienia Boga lub Jego absencji i samo w sobie nie implikuje ani wiary, ani niewiary, tak analogicznie prowadzenie przedsięwzięć badawczych z zakresu socjologii moralności nie powinno prowadzić do nadawania jakiemuś rodzajowi praktyk, postaw, ocen czy też określonym poglądom na tematy moralne mocy obowiązujących standardów czy też odwrotnie – nie może prowadzić do odmawiania mocy wiążącej innym praktykom, postawom, ocenom i poglądom. Postawa badawcza socjologa moralności akcentuje przede wszystkim pluralizm i zmienność form, w jakich realizuje się życie moralne człowieka, ukazuje aktualne wartościowania w danym miejscu i czasie, ale też ich dynamikę w dłuższej perspektywie czasowej¹⁰, dlatego też w ramach tej dyscypliny chętniej mówi o moralnościach w liczbie mnogiej niż moralności, aby nie budzić podejrzeń o postawę absolutyzmu moralnego. W swej postawie badawczej socjolog moralności zbliża się do przedstawicieli tych wszystkich dyscyplin i specjalności naukowych, które wyrastają z zafascynowania różnorodnością, wielopostaciowością i zmiennością rzeczywistości stanowiącej przedmiot materialny ich dziedziny wiedzy.

Nie sposób nie żywić wątpliwości, czy możliwa jest taka teoria moralności, która niczego nie zaleca i niczego nie nakazuje, a – idąc nieco dalej – czy zjawisko moralności rzeczywiście wyczerpuje się w aktach społecznych zachowań jednostek ludzkich, czy wobec tego wszystkie wartości i normy moralne są wyłącznie rezultatem życia społecznego. Nie trzeba rozporządzać szczególną erudycją w zakresie historii myśli socjologicznej, aby dostrzegać okoliczność, iż przyznawanie moralności charakteru społecznego (i to w trzech wymiarach: genetycznym, przedmiotowym i funkcjonalnym) przez Durkheima było w istocie konsekwencją jego poglądów o przebrzmiałej roli religii jako głównego spoiwa życia społecznego, której miejsce – jego zdaniem – nieodwołalnie zajmie niezależna już od niej moralność, podobnie jak zza niejednej tezy formułowanej w swych pismach przez Ossowską wyzierają jednak jej osobiste wybory światopoglądowe.

⁹ *Orientacje moralne społeczeństwa polskiego*, w: *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*, red. J. Mariański, Kraków: WAM 2002, s. 395.

¹⁰ J. MARIAŃSKI, *Socjologia moralności*, s. 125.

Fascynacja różnorodnością wartości i norm moralnych, środowiskowe zróżnicowanie ocen i sądów moralnych, jak również śledzenie przemian w sferze obiegowej moralności, choć tak charakterystyczne dla postawy badawczej socjologa moralności, nie przekreślają jednak dostrzegania elementów kontynuacji i ciągłości w moralności, które leżą u podstaw tożsamości poszczególnych zbiorowości i całych społeczeństw. Podobnie jak antropolog społeczny zwykle nastawiony jest na rejestrowanie różnic i odmienności w ramach poszczególnych, historycznie i geograficznie określonych systemów kulturowych, tak też socjologowi moralności łatwiej przychodzi śledzenie zróżnicowania zjawisk moralnych i z reguły tym chętniej to czyni¹¹. Czy jednak metodologiczny relatywizm socjologii moralności rzeczywiście wyklucza tezę o istnieniu wartości moralnych o charakterze absolutnym, choć jednak społecznie uwarunkowanych?

Zwróćmy uwagę, iż różne rodzaje „odniesienia do wartości” nieodwołalnie pojawiają się w pracy badacza moralności. I nie chodzi tu już nawet o różnego rodzaju definicje terminów, zjawisk czy dyspozycji moralnych, w których uwikłane są elementy emocjonalne i ocenne¹². Sama interpretacja uzyskiwanych rezultatów może też być powodem wahań i dylematów, gdy badacz zamierza dokonać ich typologizacji, wszak uporządkowanie rozpoznanych i opisanych form moralności zwykle odwołuje się do jakiejś wizji życia społecznego i moralnego, skoro kategoryzuje się je na pewnej, wyobrażonej skali za pomocą określeń typu „dojrzałe – niedojrzałe”, „nowoczesne – tradycyjne”, „indywidualistyczne(egoistyczne) – prospołeczne”, „zasadnicze – celowościowe” czy „absolutne – sytuacyjne”. Ponadto socjolog, w tym także socjolog moralności, może brać udział w przekształcaniu jakiejś rzeczywistości społecznej (lub przynajmniej wskazywać potrzebę samej zmiany). A w takim kontekście powstrzymanie się od wyrażania ocen będzie postawą, której konsekwencje mogą okazać się nawet społecznie szkodliwe. Ostatecznie nawet samo opisywanie negatywnych zjawisk i tendencji w moralności można uznać za – pośrednio – wskazanie „na potrzebę, a nawet konieczność budowania trwałego ładu społeczno-moralnego”¹³.

¹¹ J. MARIAŃSKI, *Socjologia moralności w służbie społeczeństwa*, w: *Socjologia jako służba społeczna. Pamięci Władysława Kwaśniewicza*, red. K. Gorlach, M. Niezgodą, Z. Seręga, Kraków: Wyd. UJ 2007, s. 31.

¹² M. Ossowska (*O człowieku, moralności i nauce*, Warszawa: PWN 1983, s. 528-531) rozgraniczała cztery możliwe sytuacje tego rodzaju.

¹³ J. MARIAŃSKI, *Czego socjolog moralności może nauczyć się z prac W. Kwaśniewicza*, w: *Socjologia jako służba społeczna*, s. 200.

Jednocześnie, gdy mozaikowy obraz zjawisk, wobec których staje badacz moralności, nie jest już wynikiem zestawienia obok siebie materiałów empirycznych pochodzących z odmiennych epok, stref geograficznych czy zupełnie odrębnych wobec siebie społeczności lub specyficznych środowisk, a staje się obrazem mocno spluralizowanego, zdecentralizowanego i „sfragmentaryzowanego” jednego systemu społecznego, musi on stawić czoła nowym problemom jak choćby odpowiedź na pytanie, jak pogodzić pluralizm form życiowych i moralnych z zasadami, na których wspierać się będzie integracja społeczna tego policentrycznego systemu czy też jaki stopień autonomii nie grozi jeszcze pojawieniem się oznak zjawisk anomicznych i zakwestionowaniem granic społecznego konsensusu. Wszak spełnienie wymogu porządku społecznego nie jest możliwe – stanowczo twierdzi Mariański – bez minimum wartości, norm i więzi moralnych, a moralność nie jest fenomenem, który mógłby być zastąpiony w swej funkcji więziotwórczej mechanizmami rynkowymi i ekonomicznymi uzasadnieniami¹⁴.

Nieco podobne dylematy napotyka w swych wysiłkach badawczych socjolog śledzący przemiany współczesnej kultury i konsekwencji tych transformacji dla świadomości moralnej i praktyk społecznych członków społeczeństw określanych umownie (wobec wielości etykiet, jakimi ten typ ładu społecznego jest opatrywany przez różnych autorów) jako ponowoczesne. Niejednokrotnie analiza stanu faktycznego staje się krytyką obserwowanych zjawisk i tendencji lub co najmniej wyrażeniem obaw co do ich konsekwencji dla stanu integracji społecznej lub stylu relacji międzyludzkich¹⁵.

Oczywiście, świadomość tych sygnalizowanych powyżej, jak i wielu innych możliwych sytuacji, w których badacz moralności staje wobec odniesienia do wartości i niemożliwości całkowitego wyeliminowania wartościowań ze swych dociekań, fundamentalną zasadą pozostaje dlań obowiązek wyraźnego zaznaczania i rozdzielania dwóch warstw formułowanych uogólnień – stwierdzania empirycznych faktów od własnych interpretacji zrelatywizowanych do własnych poglądów na moralność, których socjolog – jak zresztą każda jednostka ludzka – nie może się wyrzec czy wyzbyć¹⁶. Brak lub nieumiejętność

¹⁴ *Religia w społeczeństwie nowoczesnym. Studium socjologiczne*, Warszawa: Oficyna Naukowa, 2010, s. 68.

¹⁵ Por. A. GIDDENS, *Nowoczesność i tożsamość. Ja i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa: PWN 2001; C. LASCH, *Bunt elit*, tłum. D. Rodziewicz, Kraków: Wyd. Platan 1997; U. BECK, A. GIDDENS, S. LASH, *Modernizacja refleksyjna*, Warszawa: PWN 2009.

¹⁶ J. MARIAŃSKI, *Socjologia*, s. 151.

oddzielania twierdzeń o faktach od twierdzeń dotyczących wartości L. Kohlberg nazwał swego czasu „błędem naturalistycznym”.

Jakkolwiek moralność przejawia się przede wszystkim stosunkach człowieka z innymi ludźmi i, co więcej, nie było w historii gatunku ludzkiego żadnej epoki – choćby najodleglejszej – w której nie istniałoby zarówno życie społeczne, jak i moralność, to jednak nie wynika z tego wcale w sposób oczywisty, że moralność ma tylko społeczną naturę¹⁷. W rezultacie socjolog moralności musi z pokorą uznać, iż nigdy – przy całej trafności wykrywanych przez siebie zależności funkcjonalnych i genetycznych – nie jest w stanie wyjaśnić fenomenu moralności we wszystkich jej warstwach czy wymiarach. Efekty badawczego wysiłku przedstawicieli socjologii moralności należy widzieć jako odkrywanie tego wymiaru zjawisk moralnych, który jest pochodny wobec struktur i stosunków społecznych, w które ludzie są uwikłani, oraz procesów społecznych, którym – czasem nie w pełni świadomie – podlegają, ale trwanie w przeświadczeniu, iż w ten sposób uzyskuje się pełny obraz rzeczywistości humanistycznej, jaką jest moralność, byłoby już uleganiem w błędowi redukcjonizmu. Choć przyznajemy rację Durkheimowi, iż moralność jest faktem społecznym jako coś zastanego przez jednostki ludzkie, który – na skutek istnienia norm i przymusów społecznych – kształtuje ich konkretne zachowania, nadaje określony kształt stosunkom międzyludzkim, to jednak moralność może być ujmowana jako wytwór działających osób ludzkich, zaś fakt społecznego uwarunkowania moralności nie przekreśla osobowych decyzji jednostek¹⁸. Socjologiczna analiza zjawisk moralnych nie może zatem aspirować do rangi całkowitego wyjaśnienia fenomenu moralności, a w rezultacie musi zadowolić się uzyskiwaniem cząstkowej wizji moralności w postaci interpretowania jej w kategoriach społecznych¹⁹.

Socjolog moralności zmuszony jest zatem w ramach swych przedsięwzięć badawczych do żmudnego poruszania się po różnych obszarach, sektorach czy postaciach życia społecznego (wyznaczanych zarówno przez współrzędne przestrzenno-czasowe, jak i merytoryczne) – w dodatku penetrowanych przez przedstawicieli innych specjalności naukowych – w poszukiwaniu interesujących go przejawów życia moralnego i w nadziei uchwycenia rządzących nimi prawidłowości. W tych swoich wysiłkach może wszakże – i często to rzeczywiście czyni – rozszerzać spojrzenia i na nowo interpretować fakty oraz prawidłowości identyfikowane wcześniej lub współcześnie przez reprezentantów

¹⁷ Tamże. s. 233.

¹⁸ J. MARIAŃSKI, *Moralność jako fakt społeczny*, „Socjologia Religii” 6(2008), s. 17.

¹⁹ TENŻE, *Socjologia*, s. 134.

innych subdyscyplin, które okazują się wówczas zazębiać właśnie z socjologią moralności. I tak np. sformułowana niegdyś na obszarze socjologii prawa przez A. Podgóreckiego teza o trzech warstwach lub stopniach działania normy prawnej (która jest konkretyzowana w odniesieniu do odpowiednio: kontekstu społecznego, uwarunkowań subkulturowych i czynników osobowościowych), została przetestowana przez W. Pawlika w kontekście zjawisk religijno-moralnych²⁰.

Jeszcze szersze pole dociekań tworzą procesy sekularyzacji dokonujące się w różnych sektorach i obszarach ponowoczesnego społeczeństwa i związana z tym dyskusja na temat właściwego sensu i powszechności tej tendencji. Sekularyzacja jako proces oraz liczne wynikające stąd problemy interpretacyjne stanowią wprawdzie wyzwanie przede wszystkim dla socjologów religii, ale przecież w nie mniejszym stopniu będzie przyciągała uwagę socjologów moralności. Jeśli bowiem jednym z najbardziej charakterystycznych przejawów sekularyzacji jest relegowanie religii i religijnych odniesień z różnych sektorów i obszarów życia społecznego, to moralność sama jest taką dziedziną, z której religia „emigruje” wobec faktu, iż moralność w ujęciach kościelnych ma wymiar normatywny, a logika społeczeństwa ponowoczesnego każe negocjować i dokonywać swobodnego wyboru spośród możliwości przedstawianych przez różnych oferentów, a żaden z tych wyborów nie jest traktowany jako ostateczny²¹. Choć przewidywania i scenariusze mówiące o postępującej – jako jednoliniowy i powszechny proces – laicyzacji, zostały w ostatnich czasach dość wyraźnie zakwestionowane (wobec obecnych na różnych obszarach świata przejawów odrodzenia religijnego czy też obliczy transformacji religijności), to jednak teza mówiąca o pluralizacji oraz indywidualizacji jako podstaw ponowoczesnego społeczeństwa w jednakowym chyba stopniu może służyć jako klucz interpretacyjny współczesnych tendencji obserwowanych zarówno w odniesieniu do religii i religijności, jak i wobec świadomości i praktyk moralnych.

Wprawdzie, jak słusznie zauważa Mariański, „rzeczywistość moralna [...] wykracza poza normatywny potencjał religii”, co powoduje, iż nie można religii i moralności jako dwóch różnych dziedzin, o odmiennym przedmiocie, sprowadzać jedna do drugiej, co jednak nie powinno socjologowi przeszkodzić w dostrzeżeniu, jak licznymi i nieraz bardzo subtelnymi więzami

²⁰ Zob. W. PAWLIK, *Grzech. Studium z socjologii moralności*, Kraków: Nomos 2007.

²¹ J. MARIAŃSKI, *Kontrowersje wokół relacji religii i moralności. Tożsamość czy różnorodność. Studium socjologiczne*, Toruń: Wyd. A. Marszałek 2014, s. 107.

obie są ze sobą połączone²². Modernizacja i sekularyzacja niewątpliwie są procesami społecznymi odpowiedzialnymi za wzrost roli pierwiastka indywidualistycznego w motywacjach podejmowanych przez ludzi działań (i czynienie z własnego sumienia ostatecznej racji dla uznawanych i stosowanych w praktyce zasad), a motywacja religijna coraz częściej ustępuje miejsca innym (pozareligijnym) uzasadnieniom – nieraz nawet bez znaczącej zmiany treści samych norm moralnych – jednakże właśnie te tendencje lepiej pozwalają socjologowi uświadomić sobie znaczenie i głębokość wpływu religii jako czynnika różnicującego świadomość i praktyki moralne badanych przez siebie ludzi i całych społeczności. Także w Polsce daje się zauważyć w ostatnich latach, iż coraz więcej ludzi czuje się raczej „producentami” niż adresatami norm moralnych²³.

Badacz moralności – jeśli chce pozostać na gruncie socjologicznej empirii – nie powinien zatem ani wyrażać nadziei, iż laicyzacja będzie przynosiła korzystne skutki dla rozwoju moralnego człowieka (co jeszcze utrzymywała Ossowska, dając wyraz swym światopoglądowym wyborom²⁴), ani też tworzyć malowanych w ciemnych barwach wizji kryzysu czy wręcz upadku moralności, ponieważ idea autonomii moralnej wcale nie zawsze musi prowadzić do chaosu aksjologicznego i wręcz dekonstrukcji moralności, gdyż zmiany często sprowadzają się głównie do zakwestionowania czy osłabiania religijnych struktur uzasadniających dokonywane wybory i realizowane zachowania²⁵. Jeśli dziś widzimy – na niektórych obszarach świata nawet bardzo radykalne – osłabienie wpływu religii na życie społeczne, to nie należy takiej sytuacji utożsamiać z upadkiem wartości moralnych²⁶.

Diagnoza sytuacji aktualnej w zakresie wyrażanych ocen, respektowanych norm czy uznawanych wartości w ramach danego społeczeństwa nie jest zresztą jedynym obszarem, na którym socjolog moralności prowadzi swe analizy. Może on bowiem sięgać do innych epok, różnych społeczeństw (także w celu prowadzenia badań międzykulturowych), do poszczególnych sektorów danego społeczeństwa (w celu uchwycenia różnic środowiskowych w odniesieniu do obiegowej moralności) czy też skłaniać się do eksploracji takich

²² Tamże, s. 26, 44.

²³ J. MARIAŃSKI, *Między sekularyzacją a ewangelizacją. Wartości prorodzinne w świadomości młodzieży szkół średnich*, Lublin: TN KUL 2003, s. 487.

²⁴ Por. K. KICIŃSKI, *Marii Ossowskiej socjologia moralności. Analiza wybranych problemów*, w: *Socjologia moralności*, red. K. Kiciński, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 1984, s. 56.

²⁵ W. PAWLIK, *Grzech*, s. 251.

²⁶ J. MARIAŃSKI, *Kontrowersje*, s. 186.

obszarów rzeczywistości społecznej, które wprawdzie nie są tym samym co moralność ujmowana jako fakt społeczny, ale są dość blisko związane z poczuciem dobra i zła, rozpowszechnionym w danym środowisku czy społeczności. W tym ostatnim wypadku mam na myśli przedsięwzięcia badawcze, skierowane na uchwycenie etosu – rozumianego jako zestaw głównych zasad tworzących ład aksjonormatywny charakterystyczny dla danej grupy – czy też odtwarzanie rzeczywistej hierarchii wartości i orientacji życiowych w ramach prowadzonych badań nad poczuciem i pojmowaniem sensu życia określonych środowisk czy kategorii społecznych. W ramach tego ostatniego rodzaju badań nie sposób nie wspomnieć o konsekwentnie realizowanych w ciągu wielu lat przez Mariańskiego przedsięwzięciach badawczych, pozwalających na sporządzanie kolejnych „społecznych fotografii” Polaków (głównie młodego pokolenia), odzwierciedlających nade wszystko zjawiska i tendencje charakteryzujące ich sferę aksjologiczną²⁷. Zarazem jest to kolejne pole refleksji, na którym pojawia się zagadnienie związków między hierarchią wartości a świadomością moralną i religijnością.

Dokonujące się przejście między ładem społecznym ery industrialnej oraz światem ponowoczesności (społeczeństwem postindustrialnym), którego głównymi zasadami okazują się indywidualizacja i wszechobecny pluralizm, czyniące z kolejnych aktów wyboru podstawowe doświadczenie egzystencjalne współczesnego człowieka, stawia na nowo problemy sensu i bezsensu życia, a udzielane w tej mierze odpowiedzi przez jednostki „zanurzone” w wieloznacznym i spluralizowanym uniwersum ponowoczesności stanowią intelektualne wyzwanie dla badacza społecznego, także w wypadku reprezentanta socjologii moralności.

BIBLIOGRAFIA

- BECK U., GIDDENS A., LASH S.: *Modernizacja refleksyjna*, Warszawa: PWN 2009.
DURKHEIM E.: *O podziale pracy społecznej*, tłum. K. Wakar, Warszawa: PWN 2002.
GIDDENS A.: *Nowoczesność i tożsamość. Ja i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa: PWN 2001.

²⁷ *W poszukiwaniu sensu życia. Szkice socjologiczno-pastoralne*, Lublin: TW KUL 1990; TENŻE, *Między sekularyzacją a ewangelizacją. Wartości prorodzinne w świadomości młodzieży szkół średnich*, Lublin: TN KUL 2003; TENŻE, *Sens życia, wartości, religia. Studium socjologiczne*, Lublin: Wyd. KUL 2013.

- KICIŃSKI K.: Marii Ossowskiej socjologia moralności. Analiza wybranych problemów, w: *Socjologia moralności*, red. K. Kiciński, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 1984, s. 9-56.
- KICIŃSKI K.: Orientacje moralne społeczeństwa polskiego, w: *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*, red. J. Mariański, Kraków: WAM 2002, s. 369-403.
- LASCH C.: Bunt elit, tłum. D. Rodziewicz, Kraków: Wyd. Platan 1997.
- MARIAŃSKI J.: Między sekularyzacją a ewangelizacją. Wartości prorodzinne w świadomości młodzieży szkół średnich, Lublin: TN KUL 2003.
- MARIAŃSKI J.: W poszukiwaniu sensu życia. Szkice socjologiczno-pastoralne, Lublin: TN KUL 1990.
- MARIAŃSKI J.: Między sekularyzacją a ewangelizacją. Wartości prorodzinne w świadomości młodzieży szkół średnich, Lublin: TN KUL 2003.
- MARIAŃSKI J.: Socjologia moralności, Lublin: Wydawnictwo KUL 2006.
- MARIAŃSKI J.: Socjologia moralności w służbie społeczeństwa, w: *Socjologia jako służba społeczna. Pamięci Władysława Kwaśniewicza*, red. K. Gorlach, M. Niezgoda, Z. Seręga, Kraków: Wyd. UJ 2007, s. 21-35.
- MARIAŃSKI J.: Czego socjolog moralności może nauczyć się z prac W. Kwaśniewicza, w: *Socjologia jako służba społeczna*, s. 195-200.
- MARIAŃSKI J.: Moralność jako fakt społeczny, „Socjologia Religii” 6(2008), s. 11-35.
- MARIAŃSKI J.: Religia w społeczeństwie nowoczesnym. Studium socjologiczne, Warszawa: Oficyna Naukowa 2010.
- MARIAŃSKI J.: Sens życia, wartości, religia. Studium socjologiczne, Lublin: Wyd. KUL 2013.
- MARIAŃSKI J.: Kontrowersje wokół relacji religii i moralności. Tożsamość czy rozbieżność. Studium socjologiczne, Toruń: Wyd. A. Marszałek 2014.
- OSSOWSKA M.: Podstawy nauki o moralności, Warszawa: „Czytelnik” 1947.
- OSSOWSKA M.: O człowieku moralności i nauce. Miscellanea, Warszawa: PWN 1983.
- OSSOWSKA M.: Socjologia moralności. Zarys zagadnień, Warszawa: PWN 1986.
- PAWELCZYŃSKA A.: Relatywizm moralny a wartości bezwzględne, w: *Wartości i ich przemiany*, red. A. Pawelczyńska, Warszawa: Wyd. Archidiecezji Warszawskiej 1992, s. 12-29.
- PAWLIK W.: Grzech. Studium z socjologii moralności, Kraków: Nomos 2007.
- PODGÓRECKI A., KWAŚNIEWSKI J., ŁOŚ M., KURCZEWSKI J.: Poczucia prawne i moralne społeczeństwa, Warszawa: Wyd. Radia i Telewizji 1968.
- PODGÓRECKI A., KOJDER A.: Ewolucja świadomości prawnej i postaw moralnych społeczeństwa polskiego, Warszawa: Komitet ds. Radia i Telewizji 1972.

SOCJOLOGIA MORALNOŚCI
– EMPIRYCZNA NAUKA O ZJAWISKACH I PROCESACH MORALNYCH
ZACHODZĄCYCH W ZBIOROWOŚCIACH RÓŻNEJ SKALI

Streszczenie

Socjologia moralności jako subdyscyplina socjologiczna zajmuje szczególną pozycję, będąc specjalnością rzadko reprezentowaną zarówno w Polsce, jak i w innych krajach, i to nawet tych, które mają bogatą tradycję socjologiczną. Głównym powodem tego stanu rzeczy są dwa rodzaje

trudności, przed którymi stają socjologowie, którzy czyniący przedmiotem swych badań fakty i zjawiska moralne. Pierwszym źródłem problemów jest samo wykreślenie zakresu pojęcia *moralność*. Drugą kluczową kwestią pozostaje konieczność wypracowania i zastosowania w praktyce takiej formuły metodologicznej, która uchroni socjologa moralności przed popadaniem w dogmatyzm etyczny, a jednocześnie nie pozwoli na popełnianie błędu socjologizmu moralnego (tj. uznawanie stwierdzanego stanu faktycznego za obowiązującą normę).

Postawa badawcza socjologa moralności akcentuje pluralizm (środowiskowy, kulturowy, historyczny) i zmienność form moralnych oraz ukazuje dynamikę moralności w dłuższej perspektywie czasowej. Jednocześnie na terenie socjologii moralności występują różne formy „odniesienia do wartości”. Kluczową sprawą dla reprezentanta socjologii moralności pozostaje konieczność oddzielania stwierdzanych faktów empirycznych od interpretacji tych faktów zrelatywizowanych do własnych poglądów na moralność.

Pomimo istnienia różnic zapatrywań w ujmowaniu moralności między poszczególnymi badaczami, uprawianie tej specjalności naukowej pozwala na lepsze zrozumienie mechanizmów zapewniających równowagę i kontynuację w życiu społecznym, jak i na dokonanie precyzyjnej diagnozy stanu istniejącego oraz pełniejsze zinterpretowanie zarysowujących się trendów i dokonujących się przemian w ramach społeczeństwa ponowoczesnego.

Słowa kluczowe: moralność, socjologia moralności, relatywizm metodologiczny, wartości i wartościowanie w socjologii, zmiana społeczna a moralność.

SOCIOLOGY OF MORALITY
– AN EMPIRICAL SCIENCE OF MORAL PHENOMENA
AND PROCESSES OCCURRING
IN COMMUNITIES OF DIFFERENT SCALES

Summary

Sociology of morality as a subdiscipline of sociology has a particular position, as it is rarely represented either in Poland or in other countries, even those that have a rich sociological tradition. The main reason for this situation are two kinds of difficulties that sociologists face when they study moral facts and phenomena. The first source of troubles is the very defining of the range of the concept of *morality*. Another key question is the necessity to work out and to use in practice such a methodological formula that can protect a sociologist of morality from falling into ethical dogmatism, and at the same time will not allow him to make the mistake of moral sociologism (i.e. recognizing the actual state that he finds as a binding norm).

The research attitude of a sociologist of morality emphasizes pluralism (environmental, cultural, historical) and changeability of moral form as well as shows the dynamics of morality within a longer period. At the same time on the ground of sociology of morality various forms of “reference to values” occur. For a representative of sociology of morality the necessity to separate the empirical facts he finds from an interpretation of these facts relativized to his own views of morality remains the key problem.

Despite the existence of these differences in opinions about defining morality that can be seen between particular researchers developing this discipline allows to understand better the

mechanisms ensuring balance and continuation in social life as well as making a precise diagnosis of the existing state and to interpret more fully the trends and changes occurring in the postmodernist society.

Key words: morality, sociology of morality, methodological relativism, values and evaluating in sociology, social change and morality.

Translated by: Tadeusz Karłowicz